



Schumann Symphony no.3 & no.1 Paavo Järvi

The Deutsche Kammerphilharmonie Bremen
RCA Red Seal 2010

Dystrybucja: Sony Music

Interpretacja: ●●●○○

Realizacja: ●●●○○

Interpretacja symfonii Schumanna to zawsze stąpanie po kruchym lodzie. Równie kruchym jak psychika kompozytora, który w obłędzie zmarł w przytułku. Nagłe kontrasty dynamiki, niedokończone myśli, a przy tym kipiący wir pomysłów rodzących się niemal w każdej sekundzie to prawdziwy tor przeszkód dla każdej orkiestry i dyrygenta.

Czy szukać w tym logiki, czy może iść na żywioł? Pokazać liryzm czy raczej dramat? Paavo Järvi wybrał wersję ognistą, pełną temperamentu, choć zagraną z niemiecką precyzją. Ordnung Schumannowi i pomógł, i zaszkodził. Precyzja każdego pasażu to radość dla ucha wielbiciela muzyki symfonicznej. Z drugiej strony jest to kaganiec dla emocji. Otrzymaliśmy zatem wieczór przy gazowym kominku, bez popiołu, bez dymu, ale też bez zapachu i odgłosów trzaskających szczap. Ten Schumann może się podobać, może wciągać i przykuć uwagę. Jest to jednak przeżycie ulotne, jakby niepełne. Nie takie, do którego chciałoby się wracać.

W odbiorze interpretacji wyraźnie przeszkadza też jakość nagrania. Eksponując instrumenty brzmiące wysoko, jak skrzypce, flety, klarnety czy trąbki, reżyser dźwięku po macoszemu potraktował basową podstawę. Słychać te instrumenty we fragmentach bardziej kameralnych, ale w tutti zlewają się z sobą, tworząc ledwo słyszalny, buczący element tła. To zachwianie proporcji męczy i denerwuje. Każde też zadać pytanie, ile więcej Järvi pokazał, czego nigdy nie usłyszymy?

Płyta czekała na polską premierę do października 2011. Dziś łatwiej zrozumieć, dlaczego. Niewiele straciłoby. ■

Maciej Łukasz Gołębiowski



Utwory fletowe kompozytorów wrocławskich XX wieku Grzegorz Olkiewicz (flet)

Teresa Woronińska (fortepian)

Maria Sz wajger-Kulakowska (fortepian)

Miroslaw Gąsieniec (fortepian)

Andrzej Jungiewicz (fortepian)

Dux 2011 (nagrania z lat 1992-93)

Interpretacja: ●●●●●

Realizacja: ●●●●○

Formuła przyjęta przy układaniu tego albumu zapewniła upieczenie trzech pieczeni na jednym ogniu. Wrocław wykorzystał szansę zaprezentowania kompozytorów współczesnych związanych z miastem. Melomani zyskali możliwość poznania rzadko wykonywanych utworów. Wykonawcy, a zwłaszcza wirtuoz fletu, Grzegorz Olkiewicz, dostali szansę sprawdzenia się w ciekawym repertuarze.

Na kompaktce znalazły się utwory sześciorga kompozytorów. Najmłodszy z nich i najbardziej „awangardowy” to Jacek Rogala. Jego „Litoral” jest dziesięciominutową fascynującą narracją. O czym? Podsuńmy interpretację: o locie ptaka nad wodą, szumie wiatru wśród trzcin; o wolności, zagrożeniu i walce o byt – a wszystko opowiedziane dźwiękami preparowanego fortepianu i fletu.

Olkiewicz okazuje się czarodziejem barwy. Artikulacyjne triki, przedęcia i niuanse dynamiki tworzą sugestywny krajobraz sonorystyczny. W „Echu” Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil technika nagraniowa zręcznie wspomaga naturalne brzmienie fletu. W „Preludiach” Leszka Wisłockiego i „Sonatinie” Jadwigi Szajny-Lewandowskiej (najstarszej w tym gronie) instrumentalności kładą nacisk na zróżnicowanie nastroju kolejnych części utworu. Efektownym zwieńczeniem recitalu Olkiewicza są dwa utwory Mirosława Gąsienca („Capriccio” i „Taniec hiszpański”), występującego tu także w roli akompaniatora. Bravo! ■

Hanna i Andrzej Milewscy



Piano Recital

(Paderewski, Chopin, Szymanowski)

Michał Szymanowski (fortepian)

CD Accord 2011

Dystrybucja: Universal Music Polska i Naxos

Interpretacja: ●●●●●

Realizacja: ●●●●●

Dwudziestotrzyletni Michał Szymanowski pochodzi z rodziny muzycznej, ma muzyczne nazwisko i drugie imię – Karol. Dostał od losu zdolności i, co nie mniej ważne, spotkał już na swojej drodze ludzi, których pomoc może się okazać bezcenna. Szymanowski jest studentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie fortepianu Katarzyny Popowej-Zydróż. Tę zaczął uczyć, pod kierunkiem tego samego pedagoga, ukończył Rafał Blechacz.

Szymanowski jest laureatem kilku krajowych konkursów pianistycznych. Zapewne doszedł jednak do wniosku, że wizytówką pianisty powinny być nie medale, a nagrania. I oto pojawił się sponsor ze Szwajcarii, nota bene ksiądz, rektor polskiej misji katolickiej, który wyłożył środki na wydanie płyty w dobrej wytwórni, z zapewnioną dystrybucją międzynarodową. Dodajmy dla porządku, że rejestracja ma bardzo dobrą jakość techniczną.

Szymanowski ułożył recital z dzieł trzech kompozytorów: Paderewskiego, Chopina i oczywiście Karola Szymanowskiego. Zaskakuje kolejność programu: zaczyna się od typowego bisu, menueta Paderewskiego, ale jak zinterpretowanego! Młody artysta wykonuje ten samograj jak najsztudniej miniatury Schumanna, pochylając się nad każdą nutą, łuczkiem, pauzą, aż słuchacz przeciera uszy ze zdumienia. Podobne zauroczenie można przeżyć przy nokturnie Des-Dur op. 27 nr 2, otwierającym blok utworów Chopina. I przy etudzie b-moll Szymanowskiego. Niepospolity talent, po którym można wiele oczekiwać. ■

Andrzej Milewski